

Sygn. akt II C 96/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Gliwicach Wydział II Cywilny Ośrodek (...) w R.

w składzie:

Przewodniczący: SSO Elżbieta Gawlik

Ławnicy:	/
-----------------	---

Protokolant: Hanna Świątek

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2016 roku w Rybniku

sprawy z powództwa P. B.

przeciwko R. B.

o zapłatę

- 1) zasądza od pozwanego R. B. na rzecz powoda P. B. kwotę 120.000 zł (sto dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwot:
 - a) 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) od dnia 23.03.2014 roku do 22.04.2014 roku;
 - b) 35.000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) od dnia 23.04.2014 roku do 22.05.2014 roku;
 - c) 55.000 zł (pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) od dnia 23.05.2014 roku do 22.06.2014 roku;
 - d) 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) od dnia 23.06.2014 roku do 22.07.2014 roku;
 - e) 95.000 zł (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) od dnia 23.07.2014 roku do 22.08.2014 roku;
 - f) 115.000 zł (sto piętnaście tysięcy złotych) od dnia 23.08.2014 roku do 22.09.2014 roku;
 - g) 130.000 zł (sto trzydzieści tysięcy złotych) od dnia 23.09.2014 roku do 13.10.2014 roku;
 - h) 120.000 zł (sto dwadzieścia tysięcy złotych) od dnia 23.09.2014 roku do dnia zapłaty;
- 2) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 13.232 zł (trzynaście tysięcy dwieście trzydzieści dwa złote) tytułem zwrotu kosztów postępowania, w tym kwota 7.232 zł (siedem tysięcy dwieście trzydzieści dwa złote) stanowi zwrot kosztów zastępstwa procesowego;
- 3) wyrokowi w punkcie pierwszym nadaje rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie zasądzonej kwoty do wysokości 56.423 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta dwadzieścia trzy złote) i oddala dalej idące żądanie w tym zakresie.

UZASADNIENIE

Ostatecznie sprecyzowanym pozwem **powód P. B.** wniósł o zasądzenie od pozwanego R. B. na jego rzecz kwoty **120.000 zł z ustawowymi odsetkami** liczonymi jak w piśmie z dnia 13.06.2016 r. oraz kosztami postępowania. Stwierdził, że jakkolwiek pozwany nie zapłacił żądanej mu kwoty, to uznał ją, zatem wyrok z uznania zaopatrzony winien być rygiorem natychmiastowej wykonalności. W uzasadnieniu pozwu podał, że strony od 10 lat pozostawały w stałej współpracy gospodarczej, w ramach której powód dysponując odpowiednimi kontaktami handlowymi dostarczał pozwanemu samochody sprowadzane z zagranicy a pozwany samochody te sprzedawał w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Powód pośredniczył w sprzedaży między właścicielem pojazdu a pozwanym, który także nie zawsze był nabywcą docelowym. Nabywał samochody za granicą płacąc za nie z własnych środków, sprowadzał je do Polski, po czym wraz z dokumentacją przekazywał je pozwanemu, co w istocie świadczy, iż powód udzielał pozwanemu pożyczki.

W początkowym okresie współpracy pozwany rozliczał się z powodem niemal natychmiast, z czasem jednak coraz częściej opóźniał się z zapłatą należności, co przyczyniło się do zakończenia współpracy pomiędzy stronami. W dniu 22.01.2014 r. pozwany – w następstwie rozmów i uzgodnień stron - złożył pisemne oświadczenie, w którym uznał, że jego zadłużenie względem powoda wynosi na ten dzień 160.000 zł, wpłaca na jego poczet kwotę 5.000 zł zobowiązując się jednocześnie do spłaty zadłużenia w miesięcznych ratach po 20.000 zł od daty podpisania oświadczenia. Powód przyjął, że skoro pisemne oświadczenie powoda o ustaleniu salda zadłużenia pozwanego u niego złożone zostało 22.01.2014 r., to raty do jakich pozwany zobowiązał się, miały być wpłacane do dnia 23-go każdego miesiąca następnego po tej dacie. Po tej dacie – co wykazał powód (!) – pozwany zapłacił mu jeszcze 35.000 zł (20.000 zł, 5.000 zł i 10.000 zł), co ostatecznie pomniejszyło zadłużenie do kwoty 120.000 zł.

Zarówno w roku 2014 jak i w latach następnych, powód wielokrotnie przyjeżdżał do komisji prowadzonej przez pozwanego bądź do miejsca jego zamieszkania bezskutecznie wzywając o zwrot należności. Pismem z dnia 20.05.2015 r. powód formalnie wezwał pozwanego do spłaty zadłużenia.

W toku procesu powód odstąpił od określania podstawy swojego roszczenia jako żądania z tytułu pożyczki **nie podając** żadnej innej **podstawy prawnej**, z której wywodzi swoje żądanie jak w pozwie.

W odpowiedzi na pozew **pozwany** wniósł o **oddalenie** powództwa podnosząc przy tym zarzut potrącenia i przedawnienia oraz o zasądzenie na jego rzecz od powoda zwrotu kosztów procesu. Potwierdził, że strony współpracowały ze sobą, zaprzeczył jednakże by powództwo zostało wykazane tak co do zasady jak i wysokości. Zaprzeczył też zasadności wywodzenia przez powoda swojego roszczenia z tytułu pożyczki. Przyznał, że powód pozostawiał mu pojazdy do remontów, napraw i sprzedaży, wskazując przy tym, że on sam (pozwany) inwestował własne środki w te remonty i naprawy oraz ponosił opłaty, a strony rozliczały się po dokonanych przez pozwanego sprzedażach dokonując kompensaty należności. W pewnym momencie powód zaniechał współpracy z pozwanym, odmawiał dokonania jakichkolwiek rozliczeń. Pozwany wydał powodowi posiadane pojazdy V. P. i V. Passata, których wartość miała zostać potrącona z kwoty „rzekomego” długu z tytułu pożyczki. To powód uchylał się od ostatecznego rozliczenia spraw, mimo podejmowanych przez pozwanego prób. To powód unikał rozliczenia, w tym pozasądowego rozliczenia sporu, zatem pozwany nie dał mu powodu do wytoczenia powództwa. Pozwany przedstawiał powodowi do potrącenia kwoty za remonty sprzedawanych pojazdów oraz opłacane podatki (akcyza). Podniósł też zarzut przedawnienia poddając go Sądowi pod rozważę, dopiero po wykazaniu przez powoda podstawy prawnej i kauzy dla rzekomego uznania długów.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Bezspornym jest, że strony pozostawały ze sobą w stałej współpracy gospodarczej od wielu lat. Powód wyjeżdżał za granicę, gdzie kupował za własne środki używane samochody, które eksponował na swojej posesji oferując je do odsprzedaży.

Jednym z jego stałych klientów był pozwany, który w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej prowadził auto-komis. Zdarzało się, że wobec zamówienia klienta auto-komisu pozwany składał u powoda zamówienie na sprowadzenie mu konkretnego pojazdu. Było też tak, że pozwany dowiedziawszy się, że powód sprowadził kolejne auto /auta z zagranicy, stawiał się na jego posesji, oglądał samochód i zakupywał do swojego auto-komisu, gdzie oferował go do sprzedaży. Zdarzało się też, że powód osobiście przewoził pojazd do auto – komisu pozwanego, jak to miało miejsce w przypadku korzystania przez powoda w tym celu z pomocy K. K. (zeznania św. K. K. k.80, 01:29:09). Na ogół strony rozliczały się z dokonanych transakcji w taki sposób, że pozwany dokonywał oględzin konkretnego pojazdu, którego wartość na ten dzień strony ustalały uwzględniając stan techniczny pojazdu, ewentualne usterki, estetykę, poczym od razu ustalały cenę jego nabycia przez pozwanego. Udział powoda w sprawach dotyczących finalnej sprzedaży danego pojazdu na tym kończył się, to pozwany decydował w jakim stanie odsprzeda pojazd, czy i jakiemu remontowi go podda, czy i jak zmieni ostatecznie cenę, jaką zapłacił powodowi za pojazd, a jaką zaoferuje nabywcy. Rozliczenia finansowe pomiędzy stronami dokonywane były bezproblemowo, aczkolwiek nie zawsze w całości powód otrzymywał cenę sprzedaży auta w dniu dokonania transakcji. Pozwany z czasem wypłacał powodowi za nabywane przez siebie auto taką kwotę, jaką był aktualnie w stanie zapłacić tytułem części umówionej ceny, resztę przekazywał w terminie późniejszym, na ogół po sprzedaży pojazdu przez jego auto-komis. Zatem pozwany nabywał od powoda auta kolejne, mimo iż cena za poprzednie nie została jeszcze w całości uregulowana. Strony ufały sobie, posiadały krąg wspólnych znajomych. Z czasem rozliczenia pomiędzy stronami zaczęły się rozmazywać, strony bowiem nie wszystkie transakcje dokumentowały w sposób prawidłowy, rzetelny. Do takich ustaleń skłoniły Sąd postawy każdej ze stron, skoro żadna z nich nie przedłożyła pełnej dokumentacji dokonywanych między nimi transakcji dla wykazania zasadności swoich roszczeń, nawet nie umiejscowiły tych transakcji w czasie, nie podały jakich konkretnie pojazdów one dotyczyły. Współpraca pomiędzy stronami, wobec opóźnień pozwanego w zapłacie reszty należnej ceny pobranych aut, niewątpliwie zaczęła się rozluźniać, co skutkowało utratą płynności finansowej działalności gospodarczej prowadzonej przez powoda. Współpraca pomiędzy stronami zakończyła się w 2012 r. Pozwany nie rozliczył się ostatecznie z powodem z pobranych od niego pojazdów, mimo wielokrotnych próśb i wezwań kierowanych przez powoda do pozwanego. Doprowadził on zatem do spotkania się stron, ustalenia salda ich rozliczeń. Na kartce z kalendarza z 2014 r. pozwany potwierdził : „22.01.2014 r. wpłaciłem kwotę 5.000 zł na poczet długu 160.000 zł . Deklaruję spłatę miesięcznie 20.000 zł” (k.31). Również na kartce z kalendarza na 2014 r. , w dacie 17.02.2014 r. pozwany wpisał: ” wpłaciłem kwotę 20.000 zł na poczet długu” (k.31 v.) . Prawdziwość dokumentów (oryginały k. 25) oraz zawartych tam twierdzeń, nie jest podważana przez strony.

Z powyższego wynika zatem, że na dzień 22.01.2014 r. pozwany winien był powodowi kwotę 160.000 zł, którą pomniejszył o wpłaconą w tym samym dniu kwotę 5.000 zł, a w dniu 17 lutego 2014 r. o kwotę 20.000 zł. Od 23.02.2014 r. winien zatem był spłacać powodowi zadłużenie w wysokości 135.000 zł kwotami po 20.000 zł miesięcznie. Pozwany dokonał jednakże łącznie spłaty swojego zadłużenia powoda (kwota 160.000 zł) do wysokości 40.000 zł. Poza wymienioną kwotę 5.000 zł uiszczoną 22.01.2014 r. zapłacił powodowi wykazaną przez powoda (!) kwotę 20.000 zł (17.02.2014 r.), kwotę 5000 zł (20.02.2014 r.) i kwotę 10.000 zł (13.10.2014 r.), przy czym dwie ostatnie kwoty nie zostały wykazane przez żadną ze stron, to powód pomniejszył swoją wierzytelność u pozwanego dokonując uczciwego potrącenia. Pomniejszenie zadłużenia pozwanego u powoda z kwoty 160.000 zł do kwoty 120.000 zł jest pomiędzy stronami bezsporne. Znamiennym natomiast jest, że pozwany w piśmie procesowym z dnia 21 lipca 2016 r., sporządzonym przez profesjonalnego pełnomocnika, w żaden sposób nie odnosi się do kwoty swojego zadłużenia u powoda, nie rozlicza transakcji pomiędzy stronami, nie zarzuca powodowi jakoby tytułem spłaty rat zadłużenia wręczył mu inne kwoty, niż potrąca powód, a ten czyni to również bez jakiegokolwiek dokumentacji. Potwierdzeniem przez pozwanego ostatecznej wysokości jego zadłużenia względem powoda jest załącznik do pisma jak wyżej nazwany Kompensatą (k.56). W piśmie nazwanym (...) pochodzącym z daty 20.07.2016 r. pozwany powiadomił powoda, że z kwoty zobowiązań objętych pozwem na łączną kwotę 120.000 zł dokonał potrącenia kwoty 63.577 zł tytułem kosztów napraw wymienionych w piśmie samochodów oraz zwrotu dwóch pojazdów. Nie zakwestionował w tym

piśmie kwoty wyjściowej swojego zadłużenia (120.000 zł), przyznał, że na dobro powoda pozostała kwota 56.423 zł. Pismo to sporządzone zostało w toku, procesu, przy czym pozwany – nie przywołując kwoty swojego zadłużenia u powoda- również w toku procesu oferował mu ugodowe załatwienie sprawy (pismo z k. 82). Nie bez znaczenia dla poczynionych ustaleń i oceny mocy dowodowej pisma pozwanego z dnia 20.07.2016 r. (Kompensata) jest okoliczność, że w piśmie nie wykazano zasadności wysokości kwot poddanych potrąceniu, pozwany nie uczynił tego nawet, gdy Sąd określił mu dodatkowy termin dla ostatecznego sprecyzowania bądź złożenia wniosków dowodowych.

Powyższych ustaleń Sąd dokonał w oparciu o oryginały zapisów - oświadczeń pozwanego co do wysokości swojego zadłużenia u powoda, daty jego ustalenia, wysokości i daty spłaty dwóch rat (k. 25), pisma pozwanego z dnia 20 lipca 2016 r. , w którym pozwany oczekuje pomniejszenia przez powoda istniejącego zadłużenia w wysokości 120.000 zł (k.56), zeznania świadków A. K., J. Ś., J. K., D. P., K. K. na okoliczność przebiegu transakcji ze stronami i pomiędzy nimi, sposobu rozliczeń.

Św. A. K. potwierdził np., że „oferowane mu przez pozwanego samochody były uszkodzone, i Świadek sam oddawał je do naprawy”.(k.78 v, 00:53:43:), że pozwany również z nim nie rozliczył się z transakcji pojazdami na kwotę kilku tysięcy złotych, że kilkakrotnie był z powodem pozwanego „ bo „powód chciał odzyskać swoje pieniądze”, że kiedy wręczał pozwanemu pieniądze na zakup auta, ten nigdy nie dawał mu żadnego pokwitowania. Świadek J. Ś. zeznał, że powód skarżył mu się ,że pozwany znowu go wykiwa, nie przywiózł obiecanych pieniędzy tytułem rozliczeń między stronami (k. 79, 01:09:07),

Świadek D. P. zeznał, że gdy w komisie pozwanego stały zbyt długo auta przywiezione przez powoda, to ten zabierał je. O takiej konkretnej sytuacji dowiedział się od pozwanego, ale nie podał żadnych szczegółów tej okoliczności, które byłyby potwierdzeniem zasadności potrącenia ceny naprawy, czy wartości pojazdów konkretnie wymienionych w (...) (k 88). Zeznania tego świadka nie stanowią jego wiedzy bezpośredniej na tę okoliczność, zeznał w oparciu o informacje uzyskane przez pozwanego. . Nie potwierdził też świadek, by wiedział , że pojazdy wywiezione z autokomisu pozwanego zabrał istotnie powód, czemu ten wiarygodnie zaprzeczył. Na tę okoliczność nie potrafił zresztą wskazać dowodu sam pozwany. O ile wnioskował on, by w tym temacie wypowiedział się świadek E. J. (1), który jest/ był pracownikiem pozwanego ,a równocześnie sam wstawiał auta do jego auto-komisu , przygotowywał jego pojazdy do sprzedaży , to Sąd uznał że zeznania te nie wniosą do sprawy nic istotnego. Świadek E. J. nie może być świadkiem wiarygodnym, o ile zeznawałby na korzyść pozwanego , a w takim celu został zawnioskowany. E. J. jest bowiem zainteresowany dalszą współpracą z pozwanym , i to niekoniernie prowadzoną rzetelnie, skoro zarówno same strony wykazały, jak i świadkowie, że wiele transakcji odbywało się „ z ręki do ręki”. Znamiennym jest, że pozwany dopiero na końcu procesu wezwał na świadka E.. J., który miał również potwierdzić, że ostatecznie powód zabrał pojazdy z autokomisu pozwanego .W tej materii pozwany sam zeznał, że pojazdy z jego posesji zabrali pracownicy pobliskiego komisum I.. Oczywiście zatem jest, że to oni winni być świadkami na okoliczność ,czy i jakie auta wywieźli od pozwanego oraz dokąd je zawieźli, kto był ich właścicielem , czy rzeczywistym dysponentem, w jakim były stanie i jakie to były auta. Dlatego też Sąd oddalił wniosek z zeznań świadka E. J..

Sąd oparł też swe ustalenia na zeznaniach i postawach stron w procesie, dając wiarę zeznaniom powoda, o ile w danej kwestii zeznania stron różniły się. Miał Sąd bowiem na uwadze, że zeznania powoda są wiarygodne: konkretne, logiczne, spójne, tak jak jego postawa w niniejszej sprawie. To on operował wartościami dotyczącymi rozliczeń między stronami, to on przedstawił Sądowi oświadczenia pozwanego co do stanu zadłużenia, ale też uczciwie podszedł do sprawy wpłaty przez pozwanego dalszych kwot , na które ten ostatni nie miał przecież dowodów wpłaty. Powód rzetelnie dokonał potrąceń dalszych kwot, które pozwany przekazał , a przecież mógł te fakty przemilczeć, skoro sam pozwany nie byłby w stanie wykazać dalszej spłaty swojego zadłużenia. Pozwany posługuje się ogólnikami w kwestii sporu pomiędzy stronami, jest nie tylko nierzetelny w sprawach rozliczeń finansowych i prowadzenia dokumentacji, ale też unika konkretnego przedstawienia okoliczności współpracy i rozliczeń z powodem. Oczywiście jest na przykład, że na poparcie wysokości kosztów poniesionych na naprawę czy remont konkretnego pojazdu wskazanego w Kompensacie , winien dysponować fakturą wystawioną mu przez zakład, który te prace wykonywał, a tych nie przedłożył.

Sąd zważył co następuje:

Żadna ze stron nie przywołała podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie powoda, bądź jaką pozwany poddaje pod rozagę Sądu dla rozstrzygnięcia o jego zadłużeniu wobec powoda, którego istnienie co do zasady sam przyznał. Wobec braku wniosków dowodowych dla rozważania na gruncie innej podstawy prawnej Sąd, w oparciu o zebrany materiał dowodowy i ustalenia jak wyżej, uznał za zasadne rozważyć sprawę na gruncie przepisów dotyczących sprzedaży.

Zgodnie z treścią art. 535 § 1 k.c. przez umowę sprzedaży sprzedawca zobowiązuje się przenieść na kupującego własność rzeczy i wydać mu rzecz, a kupujący zobowiązuje się rzecz odebrać i zapłacić sprzedawcy cenę. Po myśli art. 536 k.c. cenę można określić poprzez wskazanie podstaw jej ustalenia. Jeżeli z okoliczności wynika, że strony miały na względzie cenę przyjętą w stosunkach danego rodzaju, poczytuje się w razie wątpliwości, że chodziło o cenę w miejscu i czasie, w którym rzecz ma być kupującemu wydana. W tej sytuacji Sąd dał wiarę zeznaniom powoda, że cena pojazdu, jaką strony ustaliły po obejrzeniu auta przez pozwanego, zapoznaniu się przez niego z jego stanem technicznym, estetyką i jaki pozwanemu był wydawany, była ceną ostateczną pojazdu sprzedawanego przez powoda pozwanemu. O ile pozwany chciał lub zmuszony był oddać pojazd do warsztatu samochodowego celem dokonania naprawy czy remontu, nie wykazał, żeby te koszty –w myśl umów pomiędzy stronami - miały być pokrywane przez powoda, by istniały jakiegokolwiek dalsze rozliczenia pomiędzy stronami po pobraniu pojazdu od powoda i ustaleniu jego ceny poza kwestią całkowitej zapłaty przez pozwanego tejże ceny. Stąd też roszczenie pozwanego, by Sąd dokonał potrącenia wskazanych przez niego kwot z jego zadłużenia względem powoda są nie tylko nie wykazane, ale też całkowicie bezpodstawne.

Pozwany nie wykazał, by strony ustaliły, że cena ta może być przez niego pomniejszona o wartość ewentualnych napraw, jakim poddany zostanie pojazd. Znamiennym również jest, że pozwany działając przez profesjonalnego pełnomocnika, któremu określony został termin do złożenia dalszych wniosków dowodowych, wobec złożenia zarzutu potrącenia i kompensaty, nie przedłożył żadnych faktur, rachunków, rozliczeń na potwierdzenie wysokości kwot, które przedstawił do potrącenia. Znamiennym również jest, że wobec podnoszonej okoliczności, że z auto-komisu pozwanego powód przejął 2 pojazdy (k.56), które zostały wywiezione na lawecie przez pobliskiego przedsiębiorcę, którego zwłaszcza pozwany dobrze znał, pozwany nie złożył wniosku dowodowego o przeprowadzenie dowodu z zeznań tej osoby w charakterze świadka na okoliczności związane z przekazaniem pojazdów poza auto-komis, a równocześnie oczekiwał, że Sąd dopuści dowód z zeznań świadka w osobie zatrudnionego w jego auto-komisie stróża, który nie mógłby być osobą obiektywną, skoro nie tylko jest (był) pracownikiem pozwanego ale również wstawiał do jego auto-komisu zakupione przez siebie samochody w celu dalszej odsprzedaży, co oświadczył powód, a czemu pozwany nie zaprzeczył.

Strony nie podały podstawy prawnej, na gruncie której miałyby być rozpoznawana niniejsza sprawa, pozostawiając tę kwestię ocenie Sądu. Sąd miał na uwadze, że jakkolwiek podstawa prawna powództwa wskazywana przez fachowego pełnomocnika strony nie wiąże sądu, to taka podstawa prawna ma w pierwszej kolejności to znaczenie, że determinuje wiodącą normę prawną a ta z kolei wyznacza, jakie fakty w sprawie są istotne (art. 227 k.p.c.), a dalej jakie postępowanie dowodowe jest konieczne dla dostatecznego wyjaśnienia spornych okoliczności (art. 217 § 2 k.p.c., Lex nr 589979, wyrok SN 2010-03-08).

W niniejszej sprawie Sąd dopatrył się istnienia przesłanek z tytułu u mowy sprzedaży, i takie też przepisy zastosował orzekając co do meritum.

Zasądził od pozwanego R. B. na rzecz powoda P. B. kwotę 120.000 zł (sto dwadzieścia tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od kwot:

- a) 15.000 zł (piętnaście tysięcy złotych) od dnia 23.03.2014 roku do 22.04.2014 roku;
- b) 35.000 zł (trzydzieści pięć tysięcy złotych) od dnia 23.04.2014 roku do 22.05.2014 roku;

- c) 55.000 zł (pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) od dnia 23.05.2014 roku do 22.06.2014 roku;
- d) 75.000 zł (siedemdziesiąt pięć tysięcy złotych) od dnia 23.06.2014 roku do 22.07.2014 roku;
- e) 95.000 zł (dziewięćdziesiąt pięć tysięcy złotych) od dnia 23.07.2014 roku do 22.08.2014 roku;
- f) 115.000 zł (sto piętnaście tysięcy złotych) od dnia 23.08.2014 roku do 22.09.2014 roku;
- g) 130.000 zł (sto trzydzieści tysięcy złotych) od dnia 23.09.2014 roku do 13.10.2014 roku;
- h) 120.000 zł (sto dwadzieścia tysięcy złotych) od dnia 23.09.2014 roku do dnia zapłaty;

wraz z kosztami postępowania w kwocie powoda kwotę 13.232 zł , w tym kwota 7.232 zł stanowi zwrot kosztów zastępstwa procesowego. Stawkę minimalną wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi powoda przyznanego po myśli art. 98 k.p.c., Sąd przyjął w oparciu o przepis § 2 punkt 6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Powyższe rozstrzygnięcie uwzględnia zarówno terminy płatności rat i ich wysokość stosownie do zobowiązania samego pozwanego, jak i terminy i wysokość faktycznie dokonanej spłaty rat.

Wyrokowi w punkcie pierwszym nadał rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie zasądzonej kwoty do wysokości 56.423 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta dwadzieścia trzy złote) i oddalił dalej idące żądanie w tym zakresie.

Nie uwzględnił Sąd zatem żądania pozwanego dokonania kompensaty kwoty dochodzonej przez powoda z kosztami naprawy pojazdu i wartością dwóch pojazdów zwróconych powodowi albowiem pozwany nie wykazał istnienia takiego roszczenia. Podane przez niego kwoty nie zostały poparte żadnymi fakturami, czy innymi dokumentami na okoliczności związane z zarzutem potrącenia. Nadto, twierdzenia pozwanego w tym zakresie zostały wiarygodnie zaprzeczone przez powoda.

Sąd uznał też za chybiony zarzut przedawnienia roszczenia, a to wobec treści art.554 k.c.

W punkcie 3 wyroku Sąd nadał mu rygor natychmiastowej wykonalności w zakresie zasądzonej kwoty do 56.423 zł mając na uwadze przepis art. 213§ 2 k.c., wobec stanowiska pozwanego .Jakkolwiek pozwany przyznał, że jego zadłużenie u powoda wynosi 120.000 zł, to żądał obniżenia go do wysokości 56.423 zł zarzucając ,że dalej idące zobowiązanie względem powoda jest bezzasadne, podlega potrąceniu. W praktyce sądowej przyjmuje się ,że uznanie powództwa stanowi oświadczenie pozwanego o charakterze zarówno oświadczenia wiedzy, jak i oświadczenia woli. Z jednej bowiem strony pozwany przyznaje prawdziwość faktów, na których opiera się pozew, a z drugiej strony rezygnuje z obrony merytorycznej przed żądaniem powoda i godzi się na wydanie wyroku zgodnego z tym żądaniem . Takie też było stanowisko pozwanego w zakresie żądania objętego punktem 3 wyroku; nie można bowiem traktować żądania oddalenia powództwa zawartego w piśmie , do którego dołączono (...), bowiem nie jest ono spójne z załącznikiem, nie zawiera też obrony merytorycznej, stanowi retorykę procesową pełnomocnika pozwanego. Sąd miał przy tym na uwadze, że oświadczenie pozwanego o uznaniu powództwa musi być jednoznaczne, wyraźne i bezwarunkowe, za takie uznał stanowisko pozwanego co do kwoty objętej punktem 3 wyroku, tym bardziej wobec stanowiska sprecyzowanego przez pozwanego na rozprawie w dniu 27.12.2016 r. (k.91, 01:40:46). Stanowi ono bowiem w okolicznościach niniejszej sprawy jednoznaczne potwierdzenie istnienia skonkretyzowanego długu uznanego niewłaściwie (za wystarczające uznaje się tzw. uznanie niewłaściwe, stanowiące jedynie oświadczenie wiedzy, jakim może być uzgodnienie salda, wyrok SN z dnia 16.02.2005 r., IV CK 492/04).